

W niedzielę przybyła do Budapesztu grupa amerykańskich senatorów. Wizyta ma charakter turystyczny. (PA)

Nowe władze Wielkopolskiej Chorągwi ZHP

Ubiegła niedziela była dla harcerzy drugim dniem dokonywania podliczeń dotychczasowej, 4-letniej, kadencji władz Wielkopolskiej Chorągwi ZHP im. Powstańców Wielkopolskich. W tym dniu bowiem zakończyła się V sprawozdawczo-wyborcza chorągwińska konferencja. Drugiej części harcerskich obrad towarzyszyły również naczelnik GK ZHP W. Kinecki. Poświęcono ten dzień dyskusji nad założeniami programowymi (o którym pisaaliśmy w „Głosie” niedzielnym), a także wyborem nowych władz Chorągwi Wielkopolskiej.

W dyskusji zwrócono m. in. przede wszystkim uwagę — na wielokrotnie już podkreślaną — potrzebę polepszenia metod pracy kregów instruktorskich, które nadal nie mają odpowiednich warunków do pełnego rozwinięcia różnorodnych metod swej pracy z dziećmi i młodzieżą. To chyba m. in. rzuciło na słaby — w niektórych podstawowych szkołach poznańskich — stopień zorganizowania uczniów, a także na zupełny brak drużyn harcerskich w niektórych szkołach województwa.

Wybory nowych władz przekazały kierownictwo Chorągwi Wielkopolskiej ponownie w ręce komendanta W. Bogusławskiego; zastępcami zostali B. Siciarz oraz I. Ławniczak. Wybrano też 41 osobową Radę Chorągwi. (wch)

CZYN XXV-LECIA

WYKONALI 58 PROCENT ZOBOWIĄZAŃ

Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana” dostarczyły nam meldunek o realizacji powziętych zobowiązań produkcyjnych z okazji 25-lecia PRL.

W pierwszym kwartale wyprodukowały one ponadplanowo 583 tony wyrobów cukierniczych, co stanowi około 58 proc. zobowiązań. Między innymi przekroczenie planu nastąpiło w dwóch grupach produkcyjnych, w których notowano największe niedobory. I tak — wyrobów czekoladowych wyprodukowano dodatkowo 113 ton, zaś pieczywa — 270 ton.

Jak nas poinformował główny ekonomista zakładów Jan Kapala dodatkowe tony, a także wykonanie planu były trudnym zadaniem. Jedynie ofiarą postawa ludzi we wszystkich pionach produkcyjnych, a więc tych zatrudnionych bezpośrednio przy maszynach, jak i tych z nadzoru technicznego, czy też kierownictwa, pozwoliła na przezwyciężenie trudności i wykonanie planowych i ponadplanowych zamierzeń. (woj)

Z procesu W. Komara

Opinia PZLA

Wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie Sądu Powiatowego dla m. Poznania w sprawie znanego lekkoatlety — Władysława Komara oskarżonego o spowodowanie w czerwcu 1967 roku — u Henryka J. trwałego upośledzenia słuchu.

Prokurator przedłożył odpis decyzji (z grudnia 1968 r.) Komisji Wychowania i Dyscypliny Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Jest to decyzja o dyskwalifikacji (od 17 grudnia 1968 do 16 grudnia br.) W. Komara za wykroczenia popełnione na zgrupowaniu lekniczym w Ciechocinku. W uzasadnieniu stwierdza się, że Komara naduży-

Powrót zimy w Tatrach

Po krótkotrwałym halnym wietrze, który zakończył w Tatrach długi okres pięknej wiosny, znów zawitała w góry zima. W niedzielę spadło w Tatrach około 10 cm śniegu, a temperatura obniżyła się do minus 6 stopni. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Waloszek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 15 IV 1969 Nr 88 (7823)

Konferencje wyborcze ZSL

Dokończenie ze str. 1

W dyskusji zabierał głos 17 delegatów. W wystąpieniach, nacechowanych troską o dalszy postęp w rozwoju społeczno-gospodarczym naszego regionu, na czoło wysuwały się trzy sprawy: przyspieszenie tempa zaopatrzenia rolnictwa wielkopolskiego w środki produkcji, rozszerzenie i udoskonalenie usług produkcyjnych oraz zaopatrzenie wsi w wodę. Zgłoszono szereg postulatów z wymienionych dziedzin, które zapewne znajdą wyraz w wojewódzkim programie wyborczym FJN oraz w programach powiatowych.

W wyniku dyskusji i przeprowadzonych wyborów, na kandydatów do Sejmu desygnowano z ramienia ZSL w Okręgu Ostrów: Tadeusza Makowskiego, prawnika z Warszawy, członka władz naczelnych Stronnictwa oraz do tychezasowych posłów Ziemi Wielkopolskiej: Pelagie Dola-tową gospodynię wiejską z Grzymisławic, znaną działaczkę społeczną z powiatu ostrowskiego oraz Wacława Jago-dzińskiego — wzorowego rolnika i działacza młodzieżowego z Lutogniewa w powiecie krotoszyńskim. (kij)

Szamotuły

Pod hasłem: „ZSL aktywną siłą Frontu Jedności Narodu” obradowała wczoraj Okręgowa Konferencja, na której wybierano kandydatów na posłów z ramienia Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Uczestniczyło w niej 108 delegatów z powiatów: poznańskie go, szamotulskiego, czarnkowskiego, chodzieżskiego, międzychodzkiego, trzcińskiego i m. Pity. Konferencja przewodniczył wiceprezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL, Walenty Kłodziejski, a referat o realizacji programu wyborczego i zadaniach Stronnictwa w kampanii wyborczej wygłosił członek prezydium WK, Czesław Hudowicz.

Omawiając działalność przed wyborczą organizację stwierdził on, że jednym z najważniejszych zadań jest zapoznanie społeczeństwa z realizacją programów wytyczonych przed czterema laty. Zwrócił także uwagę na nowe obowiązki, jakie czekać będą rolników w nadchodzącej kadencji Sejmu i rad narodowych.

W dyskusji przedstawiciele powiatów skoncentrowali uwagę na konieczności zagospodarowania gruntów, wypowiedzenie wsi w walce marnotrawstwa mienia społecznego, prawidłowej realizacji inwestycji dla rolnictwa, właściwym wykorzystaniu FRR, potrzebie większego spopularyzowania przez środki masowego przekazu doboru ruchu ludowego.

O pracy Sejmu w bieżącej kadencji mówił dotychczasowy poseł tego Okręgu Tomasz Malinowski.

W wyniku wyborów Konferencja Okręgowa wysunęła dwóch kandydatów na posłów do Sejmu z ramienia ZSL: Tomasza Malinowskiego, wiceprezesa WK ZSL prezesa Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych i Władysława Galkę, prezesa Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Szamotułach — dotychczasowych posłów. (zd)

Francja przed referendum

Kampania przygotowawcza w radiu i TV

W poniedziałek rozpoczęła się we Francji oficjalna kampania przygotowawcza do referendum, które odbędzie się w dniu 27 kwietnia br. Kampania zakończy się o północy z piątku na sobotę 26 kwietnia.

We francuskich kołach politycznych nie wyklucza się całkowite możliwości, że prezydent de Gaulle zabierze jeszcze raz głos w przededniu referendum.

Siedem największych partii politycznych reprezentowanych w parlamencie, przedstawili w toku kampanii swe stanowisko w sprawie referendum przez radio i telewizję i będzie także miało prawo publikowania plakatów wyborczych.

W bieżącym tygodniu — 17 i 18 kwietnia nadane zostaną przez telewizję pierwsze przemówienia przywódców partyjnych. Każda z transmisji, a będzie ich w sumie 6, będzie trwać 20 minut — 10 minut dla przedstawicieli partii gaullistowskiej i 10 minut dla przedstawicieli opozycji.

Formalnie referendum dotyczy reformy senatu i administracji terenowej, ale należy zaznaczyć, że będzie ono jednym z doniosłych wydarzeń w polityce wewnętrznej Francji w ostatnich czasach. Obywatele francuscy mają odpowiedzieć „tak” lub „nie” na temat dokumentu, który liczy około 70 artykułów, dotyczących poważnych zmian w

Katastrofa autobusowa w Nowej Zelandii

W poniedziałek w pobliżu miejscowości Hamilton w Nowej Zelandii wydarzyła się katastrofa autobusowa.

Z wysokiego nasypu stoczył się do rzeki autobus, w którym znajdowało się 40 pasażerów. W wyniku wypadku 6 osób poniosło śmierć, a 34 zostały ranne. (PAP)

50-lecie UAM

Sesja antropologiczna

Kolejną sesję naukową na 50-lecie UAM zorganizowały wspólnie trzy uczelnie: Uniwersytet, Akademia Medyczna i Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego. W gronie organizatorów znajduje się także założone 43 lata temu Polskie Towarzystwo Antropologiczne, bo sesja poświęcona jest omówieniu rozwoju i dorobku antropologii (czyli nauki biologicznej o człowieku) w 25-lecie PRL.

Prorektor UAM prof. dr Jan Wikarjak, który wczoraj dokonał otwarcia dwudniowych obrad, zwrócił uwagę na praktyczne znaczenie antropologii dla innych nauk, więc przede wszystkim dla medycyny i pedagogiki, a także dla obronności kraju i przemysłu (badania antropologiczne pozwalają lepiej ocenić przydatność wojskową różnych środowisk, albo mieszkańców określonych regionów, badania antropometryczne przynoszą ważne dane dla przemysłu odzieżowego).

O tradycjach polskiej antropologii dobrze świadczy fakt, że druga w Europie (po paryskiej Sorbonie) katedra specjalistyczna powstała na Uniwersytecie Jagiellońskim. W Poznaniu badania antropologiczne podjęto wraz z utworzeniem Uniwersytetu, w naszym mieście narodziło się Polskie Towarzystwo Antropologiczne i tu ukazuje się jego organ — „Przegląd Antropologiczny”. Ośrodek poznański wyróżnia się w tej dyscyplinie najbardziej wszechstronnymi dociekaniami.

Szczegółowy program sesji obejmuje 49 referatów i dyskusję. Zakończenie obrad przewiduje się dziś po południu. (wb)

Kurt Bachmann przewodniczącym DKP

Zjazd konstytucyjny Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), który rozpoczął się 12 bm, w Essen dokonał wyboru przewodniczącego partii. Został nim 59-letni dziennikarz z Kolonii Kurt Bachmann. (PAP)

Próby odczytania pisma mieszkańców doliny Indusu

Zespół naukowców fińskich i pracujący niezależnie od nich archeolog z Aurangabadu (Indie) zakomunikowali niemal jednocześnie o odcyfrowaniu znaków pisma harapejskiego, którym posługiwali się przed 4 tysiącami lat mieszkańcy doliny Indusu, na terytorium dzisiejszego Pakistanu i Indii.

Nieco wcześniej zespół prof. J. Knorsowa (ZSRR) podjął próbę odczytania pisma harapejskiego przy pomocy elektronicznej maszyny cyfrowej. Wyniki prac radzieckich, porównywanych obecnie przez Finów z rezultatami ich badań, ogłosił Instytut Etnologii Akademii Nauk ZSRR pt. „Krótkie sprawozdanie z badań nad tekstami protoindyjskimi”.

Jeśli odkrycia Finów, Hindusa i uczonych radzieckich rzeczywiście pozwolą odczytać napisy harapejskie, nauka otrzyma ważny klucz do tajemnic najstarszej wielkiej kultury indyjskiej.

Cywilizacja doliny Indusu, zwana też cywilizacją Harappę, odcyfrowanie nazwy miejsc, gdzie odkopano jedno z jej wielkich miast, upadła w drugim tysiącleciu p.n.e. naj-

Na sesji Rady Unii Międzyparlamentarnej

Stanowisko Polski w sprawie Bliskiego Wschodu

Na niedzielnym, ostatnim posiedzeniu plenarnym 104 sesji Rady Unii Międzyparlamentarnej, która zakończyła właśnie swoje obrady w Wiedniu, wystąpił przewodniczący polskiej grupy Unii, poseł Artur Starewicz, przedstawiając stanowisko polskie w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie.

„Grupa polska uważa, że przed przyjęciem rezolucji w sprawie kryzysu na Bliskim Wschodzie, pożyteczne będzie obiektywne stwierdzenie realnego stanu rzeczy, który niektórzy mówcy chcieliby zaciemnić.

— Po pierwsze, niezależnie od zdania, jakie się ma co do źródeł kryzysu na Bliskim Wschodzie, jest faktem, iż Izrael jest agresorem i okupantem, podczas gdy kraje arabskie są jedynymi ofiarami tej agresji i okupacji. Jeżeli zaś pragniemy poszanowania prawa międzynarodowego, to byłoby rzeczą nieodpowiedzialną traktowanie obu zaangażowanych stron.

— Po drugie, niezależnie od tego jakie preteksty i usprawiedliwienia zostałyby przedstawione przez Izrael, faktem jest odmowa wypuszczenia na teren okupowane przez Unii Międzyparlamentarnej, względnie przedstawicieli sekretarza generalnego ONZ.

— Po trzecie, niezależnie od zdania jakie się ma na temat ruchu oporu krajów arabskich i jego metod walki, jest również faktem, iż

Likwidacja grupy kontrrewolucyjnej na Kubie

Śmierć trojga dzieci w wieku 4, 7 i 8 lat, która nastąpiła na skutek eksplozji granatu naprowadziła władze kubańskie na ślad kontrrewolucyjnej organizacji we wsi Rolando Sol położonej w prowincji Camaguey. Czworu dzieci znalazło w jednym z domów granat ręczny, który w czasie zabawy eksplozował zabijając troje z nich i raniąc 4. Odmamki granatu nosiły oznaczenia produkcyjne USA. W wyniku śledztwa władze ujęły winnego Alejandro Blay Martinezę do którego należał nie tylko wspomniany granat, ale także znaczna ilość innej broni. Martinez przyznał się że już od roku 1961 prowadził działalność kontrrewolucyjną, którą przerwał po 3 latach na skutek aresztowania większości członków bandy. Ostatnio działając z instrukcjami z zagranicy Blay Martinez założył nową grupę kontrrewolucyjną, która stawiała sobie za cel stordowanie przyszłorocznej zafry (zbioru trzciny cukrowej) jej członkowie zamierzali niszczyć maszyny rolnicze i urządzenia cukrowni. W domu Martinezę znaleziono kilka granatów, karabin z dużą ilością naboju, łuski już zużytych pocisków, lont oraz fałszywe pieniądze. Wiadomość o aresztowaniu kontrrewolucjonistów spowodowała poruszenie w społeczeństwie kubańskim. (PAP)

Badania naukowców fińskich i radzieckich

Próby odczytania pisma mieszkańców doliny Indusu

Zespół naukowców fińskich i pracujący niezależnie od nich archeolog z Aurangabadu (Indie) zakomunikowali niemal jednocześnie o odcyfrowaniu znaków pisma harapejskiego, którym posługiwali się przed 4 tysiącami lat mieszkańcy doliny Indusu, na terytorium dzisiejszego Pakistanu i Indii.

Nieco wcześniej zespół prof. J. Knorsowa (ZSRR) podjął próbę odczytania pisma harapejskiego przy pomocy elektronicznej maszyny cyfrowej. Wyniki prac radzieckich, porównywanych obecnie przez Finów z rezultatami ich badań, ogłosił Instytut Etnologii Akademii Nauk ZSRR pt. „Krótkie sprawozdanie z badań nad tekstami protoindyjskimi”.

prawdopodobnie pod naporem Ariów, przybyszów z północy.

Literatura harapejska zaginęła bez śladu, natomiast w ruinach miast doliny Indusu obok posągów, czarno-czerwonej ceramiki, toporów i zabawek znaleziono przeszło dwa tysiące kamiennych pieczęci pokrytych wizerunkami i krótkimi inskrypcjami. (PAP)

ruch ten wywołany został przez politykę agresji i terroru ludności arabskiej, przez brutalne wypędzenie setek tysięcy ludzi z ich ojczysty.

Delegacja polska wyraża gotowość zaakceptowania rezolucji kompromisowej, jeżeli nie będzie ona sprzeczna z faktami, które wymieniam.

Uwagi delegacji polskiej uwzględniono. Rezolucja została przyjęta przez Radę również głosem polskim. (PAP)

Neil Armstrong będzie pierwszym Amerykaninem na Księżycu?

„NASA” — Amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej ogłosiła, iż pierwszym Amerykaninem, który postawi swą stopę na Księżycu będzie prawdopodobnie Neil Armstrong kometant pojazdu „Apollo 11”, którego start przewidziany jest na miesiąc lipiec br. Armstrong wraz z drugim kosmonautą Aldrinem opuszczą się na powierzchnię Księżyca przy pomocy tzw. „pojazdu księżycowego” — kabina „Apollo 11” krążyć będzie wokół Księżyca, pilotowany przez trzeciego uczestnika wyprawy Collinsa. (PAP)

Wystartowanie satelity meteorologicznego USA

Wczoraj wystartowało w Stanach Zjednoczonych nowe satelity meteorologiczne „Nimbus-3”. Satelita, który został wprowadzony na polarną orbitę kołową wyposażony jest w izotopowy generator energii elektrycznej. Tego rodzaju urządzenie po raz pierwszy zastosowano dla zasilania aparatury sztucznego Księżyca.

Premier Szwecji Erlander w Rumunii

Przebywający z 5-dniową oficjalną wizytą w Rumunii szwedzki premier Tage Erlander spotkał się wczoraj z premierem Rumunii George Maurerem. Obaj mężowie stanu dyskutowali nad możliwościami rozszerzenia współpracy między obu krajami.

„Koziołki” płacą

7, 20, 22, 24, 37 (36)
W 622 Poznańskich Grze Liczbowej „Koziołki” której losowanie odbyło się w dniu 13 bm., wpłynęło 330.204 zakłady wartości 990.612,— zł. Fundusz wygranych wyniósł 544.836,— zł.

— Nie stwierdzono wygranych I i II stopnia.

Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wyniósł 590.000,— zł.

Stwierdzono: 43 „czwórki po 3.639,— zł; 81 „trójek premiiowych” po 104,— zł; 1.858 „trójek po 64,— zł; 1.723 „dwójek premiiowych” po 26,— zł; 23.846 „dwójek po 6,— zł;

Na 4-cyfrową końcówkę banderoli 6517 ustalono: 7 premii po 2.500,— zł; 3 premie po 500,— zł. Losowano 623 gry odbędzie się w dniu 20 bm. w Ostrowie Wlkp. na Rynku o godzinie 13-tej.

Dodatkowo na gry w miesiącu kwietnia będą losowane w każdą niedzielę 4-cyfrowe końcówki banderoli, na które przypadnie 2.500,— zł. Na kupony z banderoli V-zakładową — a na kupony z banderoli I-zakładową 500,— zł.

Na banderole V-zakładowe złożone na gry w kwietniu br. zostanie rozlosowany dodatkowo samochód osobowy marki „Fiat 125 P”.

Toto-Lotek

6, 8, 17, 19, 24, 26 (7)



GDY WYŻ RODZI WYŻ

Według danych ONZ ludność Ziemi liczyła kolejno: 250 mln. w okresie starożytności klasycznej, 500 mln w połowie XVII w., 1 mld w roku 1850 oraz 2 mld. w roku 1940. W ciągu dziesięciolecia 1950—60 ludność powiększyła się o 500 mln., przy czym dla ostatnich pięciu lat średni przyrost roczny wyniósł ponad 60 mln.

Przewidywania, oczywiście zawsze obwarowane ludzkim prawem do popełnienia błędów przez współczesne maszyny liczące, zakładają, że jeszcze przed rokiem 1980 ludność świata osiągnie 4 mld, a początek nowego stulecia powita aż 8 miliardów!

Pytanie zatem, co czeka Polskę, jaki będzie udział Polek i Polaków w tej eksplozji?

Odpowiedzi na te pytania są niezwykle trudne, to fakt. Są tak trudne jak trudna jest sama sztuka przewidywania. Jednak sama sztuka przewidywania, zwana obecnie futurologią a nie wróżeniem, przestaje być wypadkową marzeń, fantazji i wyobraźni, ponieważ za należne swoje zadanie uważa zakreślenie granic dla różnych tendencji.

Polska, w myśl tych założeń, znajduje się w dość szczęśliwej sytuacji. Tym niemniej rok 2000 rda się kryć tyle zagadek ile niemal jeszcze kryje — powiedzmy — odwrotna strona Księżyca.

WIEMY CZY NIE WIEMY

My, w Polsce, jak przystało na realistów, na gospodarzy kraju mocno trzymających ołów w rękę, raczej nie poddajemy się fantazji. Stąd może, już na początku roku 1967 i nawet wcześniej, społeczeństwo mogło otrzymać polską alternatywną prognozę demograficzną. Na czoło wszystkich niemal zagadnień wysuwają się konsekwencje obecnej generacji wyżu. Zgodnie z tą prognozą ludność Polski do roku 1985 wzrośnie do 39,6 mln., a generacja wyżowa obejmująca osoby w wieku 25—39 lat liczyć będzie prawie 10 mln., czyli że jej udział w ogólnej liczbie ludności wyniesie będzie około 25 proc.

Można się z tym wyliczeniem godzić lub nie, w każdym razie Polska w najbliższym dwudziestolecu nie tylko nadal będzie pozostawać pod przemożnym wpływem działania pierwszej powojennej fali wyżu, ale stanie wobec konieczności rozwiązania echa obecnej generacji wyżu. Zasada — wyż rodzi wyż — zdaje się być bardziej prawdopodobna od zasady — wyż rodzi niż — tym bardziej, że proces podawiania się ludności następuje obecnie w coraz bardziej malejących przedziałach czasu.

Na razie weźmy kilka faktów.

Lata 1965—70 przenoszą główną część fali wyżowej ze

szkół do produkcji, co oznacza przekroczenie przez nią prognozy samodzielnego życia.

Poczynając od roku 1970 pierwsze dzieci obecnej fali wyżowej rozpoczyna natarcie na żłobki, od roku 1975 na szkoły podstawowe, od roku 1983 na szkoły średnie, od roku 1988 na wyższe uczelnie i na zakłady produkcyjne. Innymi słowy okres 1966 do 1990 charakteryzować się będzie — z jednej strony — wzmogłą aktywnością produkcyjną obecnej fali wyżu oraz wzmocnionym udziałem roczników o najwyższej płodności, a tym samym należy oczekiwać podniesienia się stopy urodzeń a z drugiej strony — natarciem drugiej fali wyżu na żłobki, przedszkola i wyższe uczelnie.

Komisja Planowania, opracowując prognozę demograficzną, przewiduje, że stopa urodzeń w latach 1970—75—80—85 wyniesie kolejno 635,0 tys. — 712,3 tys. — 753,3 tys. — 736,0 tys. Godząc się z tak dalece posuniętą ostrożnością — co do prognozy do roku 1985, należy równocześnie wskazać, że przy dzisiejszym stanie wiedzy i znajomości metod oraz przy uwzględnieniu wszystkich czynników decydujących o przyszłości naturalnym — można się pokusić o bardziej precyzyjne określenie perspektywy ludnościowej. Dopóki nie podejmie się nowych prac, dopóki obecne przewidywania nie poddane zostaną weryfikacji, dopóki polska prognoza budzić będzie przynajmniej ostrożny sceptycyzm.

Nie chodzi tylko o cześć zaspokojenie rodaków ciekawości, nie chodzi o to, czy w roku 1985 będzie nas 40 mln. czy 45 mln. Ważny przede wszystkim jest fakt, że orientacyjny zaledwie dokument demograficzny może w rezultacie doprowadzić ekonomistów i planistów do mylnych i fałszywych dyspozycji gospodarczych.

KIEDY NOWA REFORMA SZKOLNA?

Rejestr polskich potrzeb w miarę zbliżania się XXI wieku rozrasta się do nieprzysłownych granic. Dobrze, gdyby tylko chodziło w narodowym programie o zaspokojenie konsumpcyjnych potrzeb. Tak nie jest, i nie przypadkowo. V Zjazd partii położył tak zasadniczy nacisk na stworzenie materialnych podstaw dla realizacji narodowych aspiracji i dążeń.

Program partii wskazuje na konieczność sprostania wszystkim wymaganiom jakie przed społeczeństwem stawia druga połowa XX wieku przenosząca nas pomału w wiek XXI. Toteż polscy specjaliści starają się tworzyć optymalnie prawdopodobną strukturę wewnętrznej społeczności. Nawet szukanie odpowiedzi na tak zasadnicze pytania co będziemy robić, jak będziemy żyć, czy będzie my żyć w miastach, czy wsię przekształcać się będzie w organizm o charakterze miejskim, itd. itd. nie wyczerpują istoty zagadnienia.

Biorąc na warsztat prawdo podobne alternatywy naszej

przyszłości, prof. dr Jerzy Bukowski w swej książce „Rozwój techniki a postęp społeczny” pisze, że o całym naszym życiu decydować będzie postępujący intensywnie proces industrializacji oraz dodaje do tego także urbanizację jako fakt ewidentny. A więc dalszy rozwój przemysłu na nowych terenach oraz w oparciu o ten przemysł rozwój miast. Prognoza Komisji Planowania podaje, że właśnie w 1985 roku aż 62,3 proc. ludności zamieszkiwać będzie w miastach i tylko 37,7 proc. na wsi. Zmiana to zasadnicza w porównaniu chociażby z 49,9 proc. ludności miejskiej w roku 1965.

Na pytanie, jak będziemy żyć prof. J. Bukowski tak odpowiada:

„Trzykrotny z górą wzrost ogólnego dochodu narodowego w ciągu bieżących 20 lat, nawet przy wzroście załudnienia do około 40 mln., przyniesie w efekcie przeszło 2,5 — krotny wzrost dochodu na jednego mieszkańca. Założenie tego rzędu wzrostu dochodu narodowego, wynoszącego średnio rocznie powyżej 5 proc., odpowiada wzrostowi obserwowanemu w ostatnich latach w krajach Europy zachodniej, gdzie dochód w liczbach bezwzględnych liczony na jednego mieszkańca kształtował się już wysoko”.

Dalej przewiduje do roku 1985:

Znaczne zmniejszenie się obecnego dystansu w nasyceniu społeczeństwa dobrami konsumpcyjnymi dzielącego nas od krajów o wysokiej konsumpcji. Będziemy zatem — wedle prof. J. Bukowskiego — posiadać 60 proc. samochodów dzisiejszego nasycenia rynków Anglii, Francji, Włoch, NRF. Dopiero w roku 1980 ok. 90 proc. rodzin rozprowadzać będzie telewizorami, 60 proc. lodówkami. Nastąpi też pięciokrotny wzrost spożycia artykułów chemicznych, a w zakresie spożycia zbiorowego (w tym wydatków na oświatę, naukę, zdrowie) nastąpi wzrost sześciokrotny.

CO NADRZĘDNE?

Te przewidywania — jak podkreśla profesor — dość realne, nie symbolizują jednak rozdziału dochodu narodowego i symbolizować raczej nie mogą, gdyż sam zauważa słusznie, że istnieje bardzo wiele nadrzędnych potrzeb do zaspokojenia w pierwszej kolejności.

I każe nam, swoim czytelnikom, zastanowić się chociażby nad tym, że jeszcze dzisiaj tylko 75 proc. ludności miejskiej korzysta z wodociągów, 60 proc. z kanalizacji, a tylko 50 proc. z gazu. Prof. J. Bukowski nie pisze tego wprost, ale pyta, co należy traktować w obrazie przyszłego społeczeństwa nadrzędnie? Telewizor czy wodo-

Dokończenie na str. 4

JERZY KOCHAŃSKI
JACEK KUŹMIN

Nie wystarczy ujawnić

Krytycznie o inspekcji pracy

W sprawach o wykroczenia przeciwko przepisom o równo bhp jak i ustawodawstwa pracy (przepisy o urlopie, nauce zawodu, pracy kobiet itd.) orzekają inspektorzy pracy, kolegia orzekające przy wojewódzkich komisjach związków zawodowych oraz kolegium odwoławcze przy CRZZ.

Inspektor pracy może orzec karę grzywny nie przekraczającą 1500 zł. W praktyce grzywny dość znacznie odbiegają od tej granicy. Dowodzi tego fakt, że w ub. roku w Wielkopolsce przeciętna wysokość grzywny, orzekanej przez inspektora pracy, wyniosła 590 zł. Jakkolwiek różny jest ciężar gatunkowy wykroczeń, którymi zajmuje się inspekcja pracy, to przecież trudno oprzeć się wrażeniu, że mamy tu do czynienia ze zbytnim liberalizmem.

Niepokojąca wymowę ma również liczba wydanych w ub. roku orzeczeń karno-administracyjnych. Było ich 240. Oznacza to, że w 1968 roku statystyczny inspektor wydał za ledwie 8 orzeczeń k. a. Dane te nie są proporcjonalne do liczby wykroczeń przeciwko przepisom bhp i ustawodawstwa pracy. Świadczą o tym badania przeprowadzone przez organa wielkopolskiej prokuratury w 16 przedsiębiorstwach podległych Wojewódzkiemu Zjednoczeniu Państwowego Przemysłu Terenowego w Poznaniu.

We wspomnianych przedsiębiorstwach poziom bhp był niski. W okresie od stycznia do października 1968 roku zanotowano 58 ciężkich wypadków przy pracy i 187 lekkich. Chociaż te pierwsze należy zgłaszać prokuratorowi, więc szóstko badanych przedsiębiorstw lekceważyła ten obowiązek. Natomiast wszystkie zakłady z wyjątkiem Nowotomyskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego i Kaliskiego Przedsiębiorstwa Sprzętu Rolniczego — prawie o każdym wypadku zawiadamiały jednostkę nadrzędną oraz inspekcję pracy Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Terenowego i Gospodarki Komunalnej w Poznaniu.

Jednoznaczne przyczyny

Z przesłanych inspektorowi pracy kart wypadków i protokołów wypadkowych każdorazowo wynikały przyczyny wypadków najczęściej w sposób jednoznaczny wskazujące na naruszenie przepisów bhp przez zakład pracy, konkretnie: kierowników działów, majstrów, brygadistów. Należałoby spodziewać się, że we wszystkich tego rodzaju przy-

padkach inspekcja przeprowadzi postępowanie powypadkowe i w razie potwierdzenia za sygnalizowanych zaniedbań wyda orzeczenie karno-administracyjne. Bo przecież obowiązkiem inspektora pracy jest ściganie każdego naruszenia przepisów bhp, w wyniku którego z winy zakładu pracownik doznał uszkodzenia ciała lub nabawił się choroby. Niestety, w omawianym okresie, w którym w 16 przedsiębiorstwach zanotowano łącznie około 250 wypadków, inspekcja pracy — mimo otrzymania odpowiednich sygnałów o popełnieniu wykroczeń — nie wszczęła dochodzenia w żadnym spośród owych 250 wypadków.

Założmy, że postępowanie powypadkowe w tych 250 sprawach zakończyłoby się wydaniem 200 orzeczeń karnych. Jesli te liczby, dotyczącą przecież tylko 16 małych przedsiębiorstw i 10-miesięcznego okresu, zestawimy z 240 orzeczeniami wydanymi w całej Wielkopolsce w całym roku 1968 — to trzeba przyjąć, że tylko niewielka część wykroczeń ściągana jest przez inspekcję pracy.

Przeciążenie inspektorów

Prawda, że inspektor pracy to człowiek obciążony licznymi obowiązkami. Należą do nich m. in.: opiniowanie projektów budowy lub przebudowy obiektów produkcyjnych, udział w komisjach odbioru tychże obiektów, współdziałanie z różnymi organami (np. prokuraturą), współorganizacja społecznych przeglądów warunków pracy. Inspektorzy więc le czasu poświęcają na szkolenie załóg. I wreszcie bardzo pracochłonnym zajęciem jest sporządzanie chyba zbyt drobiazgowych sprawozdań.

Multum obowiązków z pewnością w jakimś stopniu może usprawiedliwiać niezbyt ożywioną działalność wizytacyjną inspektorów pracy, co oczywiście ma wpływ negatywny na wykrywalność wykroczeń. Wia domo: im mniej wizytacji zakładów — tym mniej ujawnionych wykroczeń i rzecz jasna orzeczeń karno-administracyjnych.

Przyjmując za dobrą monetę twierdzenie, że inspektorów nie stać na zwiększenie operatywności w ujawnianiu wykroczeń, nie można jednak przejść do porządku dziennego nad zjawiskiem polegającym na nieściganie wykroczeń już ujawnionych — sygnalizowanych w kartach wypadków przy pracy i protokołach po-

wypadkowych. Rodzi to bowiem, poczucie bezkarności; przekonanie, że wykroczenie przeciwko przepisom bhp — nawet związane z ciężkimi wypadkami przy pracy, to żadne przewinienie. No, bo skoro inspektor nie reaguje...

Kolegium WKZZ

Tyle o inspekcji pracy. Z kolei garść uwag o funkcjonowaniu kolegium orzekającego przy WKZZ, jako II instancji — rozpatrującej sprawy o wykroczenia w wyniku odwołań od orzeczeń inspektorów pracy. W ub. roku od 89 takich orzeczeń (na 240) wniesiono odwołań. Kolegium orzekające przy WKZZ 49 orzeczeń inspektorów pracy utrzymało w mocy. W 21 sprawach wymiar kary został zmniejszony. 13 obwinionych — uniewinniono. 6 spraw zostało umorzonych wskutek przedawnienia. Z pewnością nie jest to polityka drażniąca. Wręcz przeciwnie. Dla czego? Być może zbyt długi okres (około 2 miesięcy), który upływa od chwili wydania orzeczenia przez inspektora do rozprawy przed kolegium, powoduje, że sprawa wydaje się mniej drastyczna niż wówczas, kiedy ingerował na gorąco inspektor. Przemawiałyby za tym fakt, że niektórzy przedstawiciele inspekcji pracy na rozprawach są mało aktywni. Np. nie wnioskuje wymiaru kary, lecz pozostawiają to do uznania kolegium.

Jak już wspomniano inspektor może ukarać grzywną do 1500 zł. Jeśli natomiast uzna, że społeczna szkodliwość wykroczenia lub inne okoliczności wymagają kary surowszej, sam nie orzeka, lecz kieruje sprawę do kolegium. Wówczas orzeka ono jako organ I instancji. Zdarza się to jednak niezwykle rzadko. W ubiegłym roku — zaledwie 4 razy. Wymierzono kary: 1800 zł grzywny, 2000 zł i dwukrotnie: 3000 zł grzywny (najwyższy wymiar to 4500 zł).

Przedstawione zjawiska nie stanowią specyfiki wielkopolskiej. Np. w województwie katowickim kolegium orzekające przy WKZZ jako organ I instancji przez cały rok 1966 rozpatrzyło zaledwie dwie sprawy. Trudno się jednak uspokajać faktem, że w innych województwach jest tak samo źle jak u nas. Bo jakkolwiek karanie nie stanowi uniwersalnego środka na łamanie przepisów bhp i ustawodawstwa pracy, to jednak z pewnością należy do ważnych instrumentów walki z tymi nieprawidłowościami.

MICHAŁ ŁUCZAK

„Zrób coś praktycznego dla swojej wsi, dla kraju, ponieważ taki będzie twój los, jaki będzie los twojego kraju”.

(Z referatu ZP ZMW)

W odległości 5 km od Ostrowa leży wieś Lamki. Przewodniki po Wielkopolsce o niej nie wspominają, nie ma w niej bowiem żadnych zabytków. Dziewczęta ubrane są tu tak samo, jak panny z miasta, domy murowane, czyste obejścia. Jedyną osobliwością Lamek jest rozlatująca się drewniana buda, służąca za wiejską świetlicę. Ale już niedługo — jak twierdzą młodzi — i ten „zabytek” zniknie z powierzchni ziemi. Od dwóch lat istnieje w Lamkach klub książki i prasy, w którym można usiąść i porozmawiać o różnych ciekawych sprawach.

Lamki. Dość dziwna nazwa. Starzy ludzie mówią, że założycielem wsi była rodzina Lamków, której ostatnia przedstawicielka zmarła niedawno. Młodzi miłośnicy swego regionu, członkowie ZMW, utworzyli kółko historyczne i usiłują odnaleźć dokumenty, z których by można odczytać przeszłość wioski. Gromadzą w ten sposób materiały do jej monografii, opracowanej w ramach ogłoszonego przez ZP ZMW w Ostrowie konkursu pod hasłem: „Nasza wieś w okresie władzy ludowej”. Efektem dotychczasowych poszukiwań było odkrycie dwóch zapomnianych bohaterów z czasów wojny. Jeden z nich — Stanisław Kociemba, przeszedł szlak bojowy od Lenino po Berlin; drugi — Józef Anioł, jako kierownik wojskowy przemierzył całą Europę,

i nie tylko Europę, z Monte Casino włącznie. Do niedawna ich odznaczenia bojowe i poprzecierane na zgięciach dokumenty można było oglądać na specjalnej wystawie zorganizowanej we wsi przez młodych.

W ubiegłym roku koło ZMW, liczące 36 członków, przejęło w swe ręce inicjatywę budowy w czynie społecznym klubu-swieclicy. Postanowiono ten przyszły obiekt kulturalny, zbudowany według

własnych projektów, nazwać Pomnikiem PRL. I choć od pomysłu do realizacji droga daleka, młodzi nie tracą energii. Przewodniczącą koła, 26-letnią nauczycielką Stanisławą Dudą, z uporem wędruje od jednej instancji do drugiej, by uzyskać potrzebne do rozpoczęcia prac dokumenty. Młodzi zaczęli się w uporze i choć nieraz kłną na czym świat stoi, nie myślą rezygnować. Zapowiedzieli, że dotrą do najwyższych nawet instancji by swój „pomnik” własnymi rękami zbudować. Tymczasem gromadzą materiały i sprzymierzeńców. Wysłuniecie kandydatury Stanisława Dudy na radnego Powiatowej Rady Narodowej w Ostrowie jest wyrazem przekonania mieszkańców Lamek do inicjatywy młodych. A przecież nie tak dawno to samo spo-

łeczeństwo nie chciało nawet słuchać o inicjatywie młodych, w sprawie zorganizowania we wsi klubu książki i prasy.

By z Lamek dostać się do Jankowa Przygodzkiego trzeba jechać przez Ostrow. Krajobraz podobny. Murowane domy, stodoły, w środku wsi chodnik. Janków to dość duża wieś, o zwartej zabudowie. Ponieważ leży bardzo blisko Ostrowa, część jej mieszkańców dojeżdża do pracy do zakładów ostrowskich. Mimo widocznej zamożności sporo tu jeszcze starych nawyków, jeśli nie

mi. Jan Pacyna podjął odważną decyzję wprowadzenia w swym gospodarstwie eksperymentalnych metod uprawy roli i w tym celu nawlazał współpracę z doświadczalnym ośrodkiem w Sielinku. Obydwaj gospodarze złożyli deklarację przystąpienia do konkursu o tytuł Wzornego Młodego Rolnika Ziemi Wielkopolskiej. W całym powiecie ostrowskim takich zgłoszeń jest 54.

Od przeszło 4 lat koło ZMW, liczące 41 członków, organizuje życie kulturalne wsi poprzez pracę w klubie. Młodzi sami odmalowali stary ba-

na poczynania młodych, teraz traktuje klub jako nieodzowną część życia wsi. Tu odbywają się wszelkie zebrania, spotkania, odczyty, prelekcje.

Młodzi z jankowskiego koła ZMW brali udział w „Wiosnie czynów”, w akcji „Każdy kłós na wagę złota”, w akcji „Hasło — Zjazd — Odzew — Czyn”. Prócz udzielania doraźnej pomocy podczas żniw pracowali przy zakładaniu kanalizacji. Kopalni rowy kanalizacyjne nie tylko przed własnymi domami, ale także obok domów ludzi starych, nierodnych już do tej pracy, a także na terenach publicznych.

To zaledwie część spraw, problemów i pracy włożonej w przekształcanie oblicza wsi. Trzeba by jeszcze przytoczyć rozmowy z ludźmi, opisać niepokój młodych eksperymentatorów, bacznie obserwowanych przez doświadczonych przecież ojców; trzeba by przytoczyć liczby z powiatowych i wojewódzkich statystyk. A poza tym: czy młodzi z ZMW poprzestaną na tym, co już zrobili? Postawa młodzieży z Lamek, Jankowa i innych wsi świadczy o tym, że nie. Trawstując przytoczone na wstępie hasło, młodzież ta może o sobie powiedzieć: robimy wiele pożytecznych rzeczy dla siebie, dla swojej wsi, dla kraju, wiążąc swój los z losem ojczyzny i narodu.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Młodzi o sobie i swojej pracy

w dziedzinie metod gospodarowania, to w ogólnej postawie mieszkańców. Pełna inicjatywa działalności młodych skłania jednak starszych do rewizji własnych postaw i sądów.

We wsi istnieje Zespół Przysposobienia Rolniczego, a od roku jeden z 12 działających na terenie powiatu ostrowskiego zespołów Młodego Rolnika. Należy do niego 20-letni Lucjan Zawada, absolwent Technikum Rolniczego, gospodarzący wspólnie z ojcem na 21 hektarach. Należy także o rok starszy Jan Pacyna, który po ukończeniu dwumiesięcznej szkoły przysposobienia rolniczego przejął z rąk starszego się ojca ster rządów w gospodarstwie. Nie będzie w tym przesady, jeśli ich gospodarstwa nazwę wzorowy-

rak, w którym się mieści klub, z wypracowanych przez siebie pieniędzy zakupili część sprzętu, w najbliższym czasie chcą podłogę wyłożyć gumolitem. Kółko fotograficzne u pamiętnika wydarzenia z życia wsi, jej ludzi i pejzaż. W kąciku folklorystycznym zebrano stare lampy, makatki, obrazy ze słomy — dzieło odkrytego przez młodych ludowego artysty — Franciszka Harycha. Młodzi próbują odtworzyć stare obyczaje ludowe, jak na przykład chodzenie z niedźwiedziem, czy zrywanie kaczora. I choć starsze pokolenie — podobnie jak w Lamkach — początkowo niechętnym okiem spoglądało

Wojna z prawem Parkinsona

Jak to się dzieje, że urzędowe pisma, druki i formularze mają przedziwną moc rozmnażania się, pokazał pół-żartem, pół-serio przed paru laty N. Parkinson. Podpatrzył on także mechanizm rozrastania się biurowych agend ku utrapieniu... samych urzędników, nie mówiąc o interesach. Z tych obserwacji wysunął uogólnienie zwane prawem Parkinsona.

Nie rozgrzeszajmy się jednak tym, że realia wspomnianej książki dotyczą innego państwa, ani tym, że zjawiska, o których pisze Parkinson, trafiają do wszystkich administracji państwowej i gospodarczej na całym cywilizowanym świecie.

ZMIERZCH POWIELACZOWEGO USTAWODAWSTWA

Od dwóch lat trwają uparte boje o uproszczenie i ograniczenie ilości przepisów obowiązujących polską administrację. Prezydium rad narodowych zgłosiło w tej materii tysiące wniosków. Większość zbędnych przepisów już uchylili we własnym zakresie i ku własnemu korzyści. Ale pozostało jeszcze ponad cztery tysiące ta-

kich wniosków, wymagających decyzji centralnych.

Poczynania rad narodowych to jedynie część wielkiej batalii — potężna lawina wniosków w tej sprawie popłynęła także z przedsiębiorstw i instytucji pod adresem ministerstw.

Niejąko odpowiedzią na powyższe wnioski było, wydane przed przeszło rokiem, pismo ókólne prezesa Rady Ministrów, ustalające zasady porządkowania aktów normatywnych oraz ograniczania ilości nowo wydawanych. We wszystkich radach i resortach powołano komisje w sprawie tzw. powielaczowego ustawodawstwa.

Komisje te nie mają łatwego życia. Samo przejrzenie opasłych tomów okólników, instrukcji, wytycznych, których celowość zakwestionowana, wymaga wysiłku i czasu. Na przykład w resorcie budownictwa zbiór przepisów zawarty jest w 12 tomach (jedną trzecią już anulowano), Ministerstwo Gospodarki Komunalnej z około dwóch tysięcy aktów zamierza pozostawić mniej niż siedemset. To już coś!

Dodajmy, że nadmierna ilość przepisów nie tylko utrudnia ich stosowanie, ale również obniża autorytet normy prawnej. Jednak walka z tym nadmiarem nie jest łatwa, gdyż „biurokracji” — jak mówił na ostatniej naradzie przewodniczących Prezydium PRN premier Cyrankiewicz — nie można raz na zawsze zlikwidować w ciągu określonego czasu. Trzeba z nią walczyć stale”.

CZĘSTO IM MNIEJ — TYM LEPIEJ

Wiadomo, że warunkiem sprawnego funkcjonowania urzędu, przedsiębiorstwa, instytucji jest właściwa struktura organizacyjna. Ale czy zawsze to uwzględniamy?...

Ostatnio w niektórych prezydiach rad narodowych szuka się nowych, „klarowniejszych” rozwiązań organizacyjnych. We Wrocławiu na przykład w kilku wydziałach zrezygnowano z oddziałów, w Łodzi — z referatów. Likwidacja zbędnych, bądź łączenie pokrewnych komórek przeprowadzono w wielu prezydiach. Na razie potraktowano je innowacją jako eksperyment.

Tego rodzaju przedsięwzięcia dają sporo efektów: szybszy wewnętrzny obieg dokumentów, ograniczenie ilości stanowisk kierowniczych i oszczędności etatowe. Jednak przedtem nie zawsze spotykały się one ze zrozumieniem w ministerstwach i innych urzędach centralnych. Te — broniąc tradycyjnej a uświęconej struktury — były zainteresowane w utrzymaniu swych „odpowiedników” w terenie.

Tymczasem specyfika rad narodowych wymaga pewnej elastyczności, odchodzenia od ustalonych schematów strukturalnych tam, gdzie wymaga tego życie. I właśnie ostatnio tym inicjatywom wychodzą na przeciw resorty, które ustalając wytyczne organizacji i zakres działania wydziałów prezydium rad, pozostawiają im szeroki margines swobody w tym względzie.

KORONNY ZAŁĄCZNIK — DOWÓD OSOBISTY

Dowód osobisty jest dziś podstawowym dokumentem przy załatwianiu wielu masowych spraw interesantów w prezydiach rad narodowych. Wspólna batalia organów centralnych i prezydium o ograniczenie ilości załączników i zaświadczeń przyniosła już od czuwalne skutki. Dla nas — petentów i dla urzędników. Wypada wspomnieć o uproszczeniu procedury zapisów do szkół wszystkich stopni, o załatwianiu formalności w Urzędach Stanu Cywilnego, przy opodatkowaniu, rejestracji samochodów, zgłoszeń mieszkań do remontów etc.

Aby ułatwić obywatelowi kontakt z urzędem, niektóre prezydium ustalają wykazy spraw, w których sam pracownik ma obowiązek zasięgnąć informacji w innym wydziale, bez narażania interesanta na krącenie od drzwi do drzwi i kompletowania niezbędnych „podkładek”.

Wprawdzie nie wszystko jest już proste, jednakże radykalne ograniczenie załączników zależy od likwidacji, bądź też modyfikacji nadzórnych przepisów prawnych, które określają dokładnie jakie „podkładki” musi przedłożyć interesant załatwiający konkretną sprawę.

Prezydium rad narodowych, które już dziś dysponują doświadczoną kadrą pracowników, orientują się doskonale, z jakich załączników można zrezygnować bez szkody dla sprawy. Dlatego też administracja centralna powinna wyjść na przeciw ich postulatów.

TO PRZECIEŻ NASZA ADMINISTRACJA

Usprawnieniu administracji towarzyszą wprowadzane powoli naukowe metody pracy, odchylanie się od opinii społecznej oraz wzrost zainteresowania tym ważkim dla obywatela problemem ze strony sekcji i komisji rad. Idąc do prezydium rady narodowej mamy prawo oczekiwać, że będziemy tam coraz kulturalniej i sprawniej obsługiwani. To przecież nasza administracja i nam służy.

TADEUSZ GILECKI

stał się poemat „Morze” Debussygo. „Klaudiusz Francuski” (jak nazywa się kompozytora w jego ojczyźnie) nie zabiegał o dramatyczne przeżycie i romantyczny potos, lecz o maksimum nastroju wdzięku i barwy. Oczywiście wnikliwego artysty dostrzegł Debussy poezję codzienności, wyrażając ją subtelными plamami harmonii, tworzącymi wyszukaną kolorystykę brzmień.

Fragment VI Symfonii „Pastoralnej” Beethovena pozwolił audytorium na jeszcze dokładniejsze zorientowanie się w gatunku muzyki programowej. Wiedeński klasycystyczny środek oddaje grozę burzy, wzmaganie się na walciny, szum deszczu. Jednak przy całym realizmie więcej tu uczucia niż ilustracji. Również zainteresowali słuchaczy pełne uroku trzy sceny z oratorium „Pory roku” Haydna. Efektownie śpiewał chór mieszany Państwowego Liceum Muzycznego, zdyscyplinowany rytmicznie i w ogóle solidnie przygotowany (pod kontrolą S. Stulgrosza). Nie ulega wątpliwości, że uczestnicy ostatniego koncertu „expressowego” przyjdą znowu za miesiąc na podobną imprezę, muzykalną i najszersze kręgi społeczeństwa.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

W halach i na stadionach

Dwa niełatwe spotkania w hoksie rozegrały reprezentacje okręgu poznańskiego z silnymi drużynami województwa bydgoskiego. W meczu o Puchar GKFFIT juniorów Poznania uzyskali zwycięstwo w stosunku 12:10. Drużyny młodzieżowe walczące o Puchar PKOl. podzieliły się punktami. Mecz zakończył się remisowo 11:11.

Zaledwie kilka pojedynków na leżadło do ciekawszych. Reszta była na przeciętnym poziomie.

W dalszym ciągu kontynuowano spotkania zapaśnicze o mistrzostwo I ligi w obu stylach. Poznań ma obecnie tylko jednego reprezentanta w ekstraklasie w stylu wolnym. Jest nim Sulmirczyk. Zapaśnicy z Sulmierzyk przegrali oba mecze: z Górnikami Wesoła 3,25:7,75 i z Lotnikami Wrocław 2,5:7,5.

Dwa towarzyskie mecze zapaśnicze w stylu klasycznym rozegrali zawodnicy Unii Swarzędz z reprezentacją Cottbusu (NRD). Juniorzy wygrali 5:2, a młodzicy zwyciężyli drużynę niemiecką 4:3.

Serie wiosennych mistrzostw I ligi w hokeju na trawie rozpoczął aktualny mistrz Polski — Warta z beniaminkiem ekstraklasy Polonią Środa. Warta musiała się mocno napracować, by uzyskać niekie zwycięstwo w stosun-

Piłka nożna

Górnik przegrał w Wałbrzychu

Największą sensacją niedzielnych spotkań o mistrzostwo I ligi była porażka lidera tabeli, Górnika Zabrze w wyjazdowym meczu z Zagłębiem Wałbrzych. Górnik wskutek porażki ma nad swoim groźnym rywalem Legią przewagę zaledwie dwóch punktów. Do niespodzianek należy również zaliczyć porażkę Odry Opole z ROW Rybnik.

Oto wyniki 17 kolejki rozgrywek:

Zagłębie Wałb. — Górnik Z.	1:0
Polonia — Śląsk	0:0
Legia — Wisła	3:0
Ruch — GKS	0:1
Odra — ROW	0:1
Pogoń — Stal R.	0:0
Zagłębie Sosn. — Szombierki	3:2

LECH I OLIMPIA NADAL NA KONCU

Ostatnie spotkania o mistrzostwo II ligi nie przyniosły zmian w tabeli. Nadal prowadzi Cracovia, a dwa ostatnie miejsca zajmują zespoły poznańskiego Lecha i Olimpii.

WYNIKI:	
Garbarnia Krak. — Motor Lub.	1:2
Lech Poznań — Górnik Wał.	1:0
Piast Gliwice — Olimpia Pozn.	1:0
Start Łódź — ŁKS	0:1
Unia Tarn. — Górnik Woj.	0:0
Unia Racib. — Gwardia W-wa	1:1
Zawisza Bydg. — Arkonian	2:0

W sobotę Hutnik Nowa Huta zremisował z Cracovią 0:0.

1. Cracovia	26:12	26:12
2. Gwardia Warszawa	25:13	29:21
3. Zawisza Bydg.	22:16	20:12
4. Unia Racibórz	22:16	24:28
5. Unia Tarnów	20:18	15:13
6. Górnik Wał.	19:19	21:20
7. Garbarnia Kraków	19:19	22:23
8. Hutnik Nowa Huta	19:19	20:22
9. ŁKS Łódź	19:19	19:22
10. Górnik Wojkow.	18:20	22:22
11. Motor Lublin	18:20	19:24
12. Piast Gliwice	18:22	14:20
13. Start Łódź	17:23	20:19
14. Arkonian Szczecin	16:22	19:19
15. Lech Poznań	16:22	18:26
16. Olimpia Poznań	12:26	12:29

REKORDOWE ZWYCIĘSTWO WARTY

W meczu o mistrzostwo ligi mie-

400 biegaczy na przełajowych mistrzostwach Polski

42 przełajowe mistrzostwa Polski zgromadziły w Otwocku około 400 zawodników i zawodniczek. Najlepiej — zdaniem kierownika wyszkolenia PZLA dr. J. Jackowskiego — wypadli reprezentanci w biegach średnich.

W punktacji okręgowej kobiet zwyciężył Olsztyn — 87 pkt. przed Gdańskiem — 79 pkt. i Krakowem — 66 pkt. W punktacji okręgowej mężczyzn wygrał Wrocław — 208 pkt. wyprzedzając Warszawę — 180 pkt., Kraków — 109 pkt. i Gdańsk — 106 pkt.

Poznań, jakkolwiek był licznie reprezentowany, musiał się zadowolić dalszym miejscem. Zwycięstwa w poszczególnych konkurencjach odnieśli: kobiety — 1000 m. Lech (Włókniarz Pabianice); 1500 m. Dobrzyńska (LZS Olsztyn); 2000 m. Kolakowski (Spółnia Warszawa); mężczyźni Janeczuk (MKS Ostróda) Jakubowski (Warta Poznań) zajął trzecie miejsce; 3000 m. Zająk (Górniki Wałbrzych) przed Mazurkiewiczem (Orkan Poznań); 6000 m. Panek (Resovia); 5000 m. Legowski (Legia); 8000 m. Piotrowski Legia (W-wa) czwarty Zieliński (Energetyk Poznań); 12 000 m. Wajda (Spółnia Gdańsk).

ku 2:1. Na drużynie mistrza widać było ślady zmęczenia ostatnim turniejem w Belgii, gdzie również poznańskim łaskarom nie powiodło się najlepiej.

Do piłyackich mistrzostw Polski studentów uniwersytetów wystąpiło 8 uczelni. W ogólnej punktacji wygrała drużyna Uniwersytetu z Wrocławia — 246 pkt. przed UAM Poznań — 241 pkt. i Łodzią — 189 pkt. W konkurencji kobiet wygrały wrocławianki przed poznańkami; a w konkurencji mężczyzn wygrał Poznań przed Wrocławiem i Katowicami.

Zakończony został w Poznaniu turniej piłki ręcznej kobiet o Puchar CRZZ. Puchar przypadł w udziale piłkarkom Pogoni Szczecin, które w ostatnim dniu pokonały Azoty Chorzów 12:11. W meczu o trzecie miejsce Skra Warszawa zwyciężyła młody zespół miejscowego Przemysławia 12:6.

W półfinale międzynarodowego turnieju tenisowego w Catanii reprezentant Polski — Wiesław Gąsiorak przegrał z Anglikiem Stilwellem 6:3, 5:7, 3:6, 1:6.

Zwycięstwem reprezentantów Włoch zakończył się tegoroczny turniej koszykówki juniorów o Puchar Alberta Schweitzera, rozgrywany w Mannheim (NRF). Włochy pokonały CSRS 53:50. Polscy koszykarze, obrońcy pu-

charu, zajęli trzecie miejsce, zwyciężając Turcję 69:62.

Ostatnim etapem kontrolnych wyścigów kolarskich które odbyły się w Rumuni z udziałem polskich zawodników, było kryterium rozegrane na ulicach Bukaresztu na dystansie 48 km z punktowanymi finiszami. Wyścig ten zakończył się zdecydowanym sukcesem polskich kolarzy, którzy zajęli 6 pierwszych miejsc. Zwyciężył Szurkowski — 50 pkt. przed Stecem — 17 pkt., Formą — 17 pkt., Czechowskim — 17 pkt., Hanusikiem — 13 pkt. i Szpakiem.

Ogólnie wyścig wygrał Magiera w łącznym czasie 6:08,48 przed Szurkowskim — 6:09,17 i Stecem — 6:10,13.

Koszykówka

O Puchar Polski kobiet i mężczyzn

W walkach koszykarzy o Puchar Polski wyłoniono już pierwszych 6 półfinalistów. Do półfinalistów zakwalifikowały się drużyny: AZS Warszawa, Wybrzeża Gdańsk, Lecha Poznań, Śląska Wrocław, Polonii Warszawa i Łódzkiego Klubu Sportowego. Po zostaniu dwu zespołów wyłonione zostaną w turnieju, który w tych dniach odbędzie się w Katowicach.

Koszykarze Lecha ukończyli turniej ćwierćfinałowy bez porażki, zwyciężając Górnika Wałbrzych 77:62, Olimpię Poznań 87:75 oraz Śląsk Wrocław 89:59.

Zakończone zostały również spotkania eliminacyjne o Puchar Polski koszykarek. Do następnej rundy zakwalifikowały się Olimpia i AZS z Poznania. W bezpośrednim pojedynku Olimpia pokonała AZS 53:47. Ponadto awans wywalczyły: Polonia Warszawa, Znicz Pruszków, AZS i Wisła Kraków, Spółnia Gdańsk, Czarni Szczecin, Unia Wałbrzych, ŁKS, AZS Toruń, Korona Kraków, Śląsk Wrocław, Korona Warszawa i AZS Lublin.

W naszym obiektywie

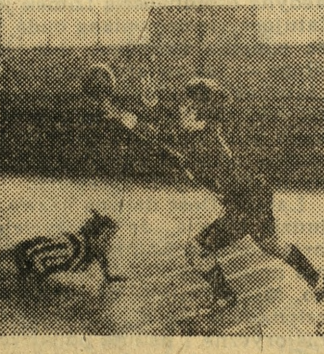


Koszykarze poznańskiej Warty awansowali do II ligi. W turnieju finałowym nie przegrali oni żadnego spotkania. Na zdjęciu drużyna Warty z kierownikiem sekcji G. Alguisiewiczem (z lewej) i trenerem M. Bielickim (z prawej).

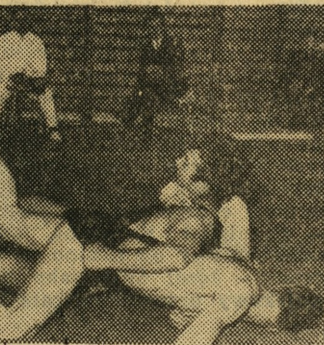
Fragment meczu Warta — Tęcza Kielce podczas finałowego turnieju o awans do II ligi zakończonych zwycięstwem „zielonych” 73:61.



Piłkarki ręczne Przemysławia zdobyły w turnieju finałowym o Puchar CRZZ czwarte miejsce. Spotkanie ze Skra Warszawa (na zdjęciu) przegrały poznańki 6:12 (4:6). Doskonałą formę zademonstrowała bramkownia Barbara Wolska.



O mistrzostwo II ligi terytorialnej w zapasach w stylu wolnym walczyły ze sobą WKS Grunwald i LZS Wirenka. Zwyciężyli wojkowi 10:2,25. Fragment walki Blazysa Grunwald (u dołu) z Ussem Wirenka. Fot. (4) — K. Przychodźki.



GDY WYŻ RODZI WYŻ

Dokończenie ze str. 3

ciąg, samochód czy kanalizację, lodówkę czy gaz?

Natomiast prof. dr Kazimierz Secomski już w roku 1967 sygnalizował potrzebę podjęcia prac nad nową reformą szkolną. Profesor Secomski powiada:

„8-letnia szkoła podstawowa utrzyma się do roku 1985. Nasza koncepcja zmierza do przekształcenia jej w szkołę 9-letnią i to właśnie w najbliższej dogodnym demograficznie okresie, tj. około roku 1975”.

Jak widać istniejący u nas niekiedy dość jałowy spór, czy kształcenie jest inwestycją, raczej należy uznać za relikty przeszłości. A zatem: zanim przystąpimy do stworzenia prawdopodobnej wizji przyszłego stanowiska pracy oraz ogniska domowego i środowiska, należy szybko myśleć o wizji nowej szkoły, szkolnym kształceniu już dla potrzeb XXI wieku. Dzieje się to w chwili, gdy obecna reforma jest w stadium realizacji. Ale ten przykład dowodzi tylko, że świat wokół nas zmienia się szybciej niż możemy dostrzec gołym okiem, że wyż, który się dopiero narodził żąda od nas nowej szkoły.

**JERZY KOCHAŃSKI
JACEK KOŹMIN**

MUZYKA

Imprezy dla wszystkich

Organizowane przez Filharmonię, przy współudziale WKZZ i redakcji „Expressu Poznańskiego”, koncerty „poznańskie” cieszą się już od lat niezmiennym powodzeniem. Dowodem, są aż 3 takie imprezy od bywające się regularnie co miesiąc, zazwyczaj przy wypełnionej sali. W bieżącym sezonie obserwujemy dalszą tendencję podciągania poziomu estetycznego słuchaczy przez stopniowo coraz trudniejsze programy. Włec i ostatnio (sobota, niedziela) na afiszu widniały nie „lekkostrawne” walczyki i czardasze, lecz kompozycje Bacha, Haydna, Beethovena oraz Debussygo. Niektóre z tych dzieł zaprezentowano we fragmentach, mimo wszystko nie chcąc „przeciągać struny” i znużyć masowego audytorium. Rozpoczynający wieczór „Koncert d-moll” J. S. Bacha usłyszeliśmy jednak w całości. Wszystkie 3 części wyraziście kon-

trastują pomiędzy sobą — charakterem, tempem i tonacją. Jak w niejednym utworze bachowskim możemy się tutaj dopatrzeć wpływu włoskiego mistrza baroku Vivaldiego, zresztą kongenialnie przetworzonych. Koncert d-moll cieszy się na całym świecie popularnością dla swej śpiewności, urozkojonej każdego. Daje świetny popis dwóm skrzypkom, występującym na tle zespołu smyczkowego. Grał ze spokojem, precyzją i zrozumieniem stylu filharmonicy: E. Falszewicz i B. Boroński.

Omawiane 3 imprezy prowadził dawniej w Poznaniu na estradzie nie oglądany dyrygent Marian Obst, mieszkający stale w naszym mieście, lecz wykładający w gdańskiej PWSM. Artysta działa na różnych frontach muzyki: uczy, komponuje, dyryguje i pracuje jako teoretyk. Niedawno napisał dysertację doktorską na temat wielkopolskiej chorałystyki. Batutę Obsta cechuje lekkość i swoboda techniki, przy umiarze i opanowaniu emocjonalnym. Po pisem umiejętności kapelmistrza

MARGARYNA - SMACZNA, TANIA, ZDROWA

K2009

Poznańska
Fabryka Maszyn i Aparatów P. S.
w POZNANIU ul. Węglinska 7/9

podaje do wiadomości,

ZE PRZYSTĄPIENIEM DO WYPŁATY
„Funduszu Zakładowego za rok 1968”

Zgodnie z regulaminem — zgłaszanie wszelkich roszczeń z tego tytułu, winno nastąpić w terminie 6 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Nieopłacone nagrody przekazane zostaną na rzecz Rady Zakładowej na cele socjalno-bytowe załogi.

Przetargi

Zakłady Automatyki Przemysłowej w Ostrowie Wlkp., ul. Krotoszyńska 35 — ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie TYNKÓW ZEWNĘTRZNYCH niżej wymienionych obiektów:

1. Hala nr 21-1 (budynek o wysokości 25,45 m) — 4.000 m² tynków
2. Hala nr 21-2 — 1.391 m² tynków
3. Magazyn zaplecza — 439 m² tynków
4. Kotłownia — 151 m² tynków

Termin wykonania — sukcesywnie do dnia 30 października 1969 roku.

Dokumentacja techniczna łącznie z planszami kolorystycznymi do wglądu w Dziale Inwestycji.

Oferty na całość prac, należy składać w załączonych kopertach w Dziale Inwestycji.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w 10 dni po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia, o godz. 9 w Dziale Inwestycji ZAP.

Zastrzeża się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 73 — ogłasza na dzień 30 kwietnia 1969 r. PRZETARG NIEOGRANICZONY na samochód:

— Warszawa M 20 — cena wywoławcza 30.000 — zł. Przetarg odbędzie się o godz. 10 w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 73.

Samochód oglądać można na dwa dni przed przetargiem w godz. od 10—13 pod wyżej podanym adresem.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić do kasy Komitetu Wojewódzkiego PZPR wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Praca

Starsza pania — rencistka do dziecka — przyjmie. Bożena Przybył. Poznań, ul. Gwardii Ludowej 38 m. 12. 466060g

Pomoc domowa dochodząca, pilnie poszukiwana. Poznań. Nad Wierzbakiem 35a m. 9. 465522g

Pomoc domowa potrzebna. Świerczewskiego 69 m. 27. Zgłoszenia po rodzinie. 454502g

Pracownicy poszukiwani

Zakład Doświadczalny Biura Urzędów Techniki Jądrowej w Poznaniu, ul. Bułgarska 63/65 — zatrudni natychmiast:

— INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW na stanowiska konstruktorów z długoletnią praktyką na stanowisku

— INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW na stanowiska technologów z długoletnią praktyką na stanowisku

— TOKARZY WYKWAŁIFIKOWANYCH. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr i Szkolenia, pokój nr 21. K2558

Poznańska Składnica Zaopatrzenia Przemysłu Odzieżowego — zatrudni natychmiast:

— KOBIECY NA DOZORCÓW. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w przemyśle lekkim.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje i informacji udziela komórka d/s osobowych. Poznań, ul. Jackowskiego 31. IV piętro. K2592

Uczniwa, dochodząca pomoc, zatrudni zaraz mażestwo bezdzietne. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 465422g.

Przyjmie murarzy — pracą stałą. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 462912g.

Pomoc domowa potrzebna. Grunwaldzka 33a m. 7 od godz. 16. 460932g

Pomoc domowa potrzebna, najchętniej z prowincji. Marcinkowskiego 11 m. 20 — dolne podwórko. 464352g

Pomoc domowa z całonocnym utrzymaniem, na dobrych warunkach, potrzebna. Kubicka — Poznań, Dzierżyńskiego 101 m. 10. 464322g

Blacharzy, dekarzy, pomocników dekarzy — przyjmie. Kaźmierczak — ul. Kolskiego 49 (Świerczewo), po godz. 16. 41682g

Nauka

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 452002g

Sprzedaz

Sprzedam sadzonki pomidorów — szklarniane, potentaty. Marian Andrzejki, Kórnik, Stodolna 4. 466722g

Samochody

Auto - Obsługa. Kraszewskiego 30 — zabezpiecza podwozia antykorozyjnie, udzielając 2-letniej gwarancji — polecamy przegląd i naprawę. 462342g

Sprzedam Moskwicę 407, od godz. 16. Brzeziński, Żelazna 2 m. 3. 458642g

Warszawę sprzedam lub zamienię na Trabantę 801 — po roku prod. 1965. Łozowa 102 m. 7. 460282g

LoKale

Pokój, kuchnia — wola oddam. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 461172g.

Zamienię duży pokój z kuchnią, piwnicą, II ptr., wspólny korytarz, przy Rynku Bernardyńskim — oraz kawalerkę, ul. Fredry, IV ptr., na 3,5 lub 4 pokoje. Peryferie wykluczone. Oferta „Prasa”. — Grunwaldzka 19 dla 466422m.

Mieszkanie pokój, kuchnia, wygody, nowe budownictwo — Gdańsk Wrzeszcz — zamienie na podobne w Poznaniu. Telefon Poznań 625-92. 463512g

Okazja — mieszkanie nowe budownictwo M-3, centrum, telefon, w Szczecinie, zamienie na jednopokojowe, nowe budownictwo w Poznaniu. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 450732g.

Mieszkanie komfortowe: 4 pokoje, słoneczne z telefonem. Stare Miasto zamienie na 2,5 pokoju, słoneczne, najchętniej c. o. Wiadomość: tel. 529-72, między godz. 9—14. 435982g

Dwa pokoje, kuchnia, c. o., nowe budownictwo, I ptr., w Zielonej Górze — zamienie na pokój, kuchnię, I ptr., w Poznaniu. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 460422g.

Bytom! Zamienie mieszkanie kwatunkowe — dwa pokoje, kuchnia, łazienka, gaz, pierwsze piętro — na równorzędne w Poznaniu — śródmieście. Zgłoszenia: Poznań, Długa 19 m. 2, od godz. 13—20. 461322g

Nieruchomości

Działki budowlane — na sprzedaż w Lesznie Wlkp. Zgłoszenia: Wilkoński — Leszno, Wilkońskiego 2. 451912g

Kupię mieszkanie 2—3-pokojowe, wyłączone, wgl. połowe domu jednorodzinnego w Poznaniu. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 458472g.

Sprzedam dom piętrowy 5 pokoi wolne, na piętrze, ogródek, garaż, blisko Pożnania. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 460582g.

Uwaga - mieszkańcy śródmieścia!

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„FRYZJERSKO - KOSMETYCZNA”
W POZNANIU

ZAWIADAMIA, ŻE ZOSTAŁ OTWARTY
PO GENERALNYM REMONCIE
I NOWOCZESNIE URZĄDZONY

ZAKŁAD FRYZJERSKI NR 7

PRZY ULICY SZKOLNEJ NR 11

Zakład czynny od godziny 7—22.

ZAKŁAD WYKONUJE WSZYSTKIE CZYNNOŚCI

WCHODZĄCE W ZAKRES FRYZJERSTWA

MĘSKIEGO, DAMSKIEGO I MANICURE.

M1670

Parcelę 2.000 m² przy granicy Poznania sprzedam. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 460872g.

Kupię parcelę przy jeziorze i lesie pod budowę campingu. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 461702g.

Sprzedam parcelę pod zabudowę 617 m² — zadrzewioną. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 461502g.

Dom jednorodzinny, zabudowania gospodarcze, duży ogród, blisko Poznania — sprzedam. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 461562g.

Zguby

Dnia 13 kwietnia, między godz. 19 a 20, zgubiono na ul. Wolsztyńskiej, cenna paczkę, oznaczoną nazwiskiem. Zwrot wynagrodzić. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 466642g.

Wynagrodzę — za ukradzioną w styczniu sukienkę, małą, brązowo-szarą, cienkie nóżki, ogonek krótki, uszy stojące, włosy ciemne, wabi się „Finka”. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 461702g.

Dnia 12. III. 69 r. w pojeździe Poznań — Leszno, zabrano teczkę z brzytwą do golenia. Proszę o zwrot. Poznań, ul. Matejki 51. 462962g

Różne

Naprawa parasoli. Rybak 9. 423612g

Oddam w dzierżawę garaż. Poznań, Urbanowska 47 m. 4. 461902g

Matrymonialne

Rencista, pozna rencistkę. Cel matrymonialny. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 453462g.

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo” Poznań, Li belta 29 — zaprasza na wiosenny Bal Samotnych — urządzony 4 maja br. w restauracji „Adria”. Bilety z bonami konsumpcyjnymi w cenie 160 zł od osoby, do nabycia w Biurze przy ul. Libelta, godz. 15—19. 466752g

Biuro Matrymonialne „Neptun” Gdańsk. Sniadających, kierowane przez psychologa, pomyślnie kojarzy małżeństwa. K2076

Kawaler, posiadający własne gospodarstwo, pozna pania do lat 40. Cel matrymonialny. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 457492g.

Handlowiec lat 42, posiadający mieszkanie, gotówkę, pozna pania do lat 38, materialnie niezależną. Cel matrymonialny. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 453132g.

† Dnia 11 kwietnia 1969 r. odeszła do życia wleczna, opatrzona Sakramentami św., nasza droga matka, teściowa, babka i prababka, w 89 roku życia, śp.

z STAWICKICH

FRANCISZKA CZARNECKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

DZIECI, WNUKI I PRAWNUKI

Poznań, Bosa 10b, Leszno, Londyn. 466412g

STANISŁAW MARECKI

Dnia 11 kwietnia 1969 r., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, mój ukochany i nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA

Poznań, ul. Staszica 23 m. 2. 465242g

† Dnia 11 kwietnia 1969 r. odeszła od nas niespodziewanie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, ukochana i nigdy niezapomniana mama, teściowa, babka i prababka, przeżywszy lat 77, śp.

MARIA WOJTKOWIAK

I voto BEHR

z domu ANTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 16 na cmentarzu na Winiarach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Obornicka 63. 465432g

† W dniu 12 kwietnia 1969 r. zmarł w 90 roku życia, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

MICHAŁ OLEJNICZAK

emeryt PKP

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 9.20 na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Śniadeckich 6a m. 12. 465682g

Dnia 12 kwietnia 1969 r. zmarł

LEON WAWRZYŃSKI

W Zmarłym tracimy długoletniego, ofiarnego i sumiennego pracownika oraz życzliwego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 kwietnia 1969 r. o godz. 10.30 na cmentarzu na Junikowie.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

RADA ROBOTNICZA

Poznańskich Zakładów Przemysłu Sportowego K2681

† Dnia 14 kwietnia 1969 r. zmarła, przeżywszy 87 lat, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, mamusia, teściowa i babunia, śp.

ROZALIA KURP

z domu MRUK

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 kwietnia 1969 r. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, DZIECI, ZIĘCIOWIE

I WNUKI

Poznań, Łozowa 90b m. 5. 466252g

Dnia 13 kwietnia 1969 r. zmarł w 70 roku życia, po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

JÓZEF SZCZEPANIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE I MATKA

WNUKI I RODZINA

Poznań, ul. Świerczewskiego 13 m. 24. 466252g

W dniu 12 kwietnia 1969 r. zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 81

TEOFIL WOLNIEWICZ

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym, oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — emeryt PKP.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15 bm. o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA I RODZINA

Poznań, ul. Kasprzaka 2a/3, poprzednio, ul. Małeckiego 5. 465972g

† Dnia 12 kwietnia 1969 r. zmarł po ciężkich cierpieniach w 71 roku życia, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany, mąż, ojciec, brat, teść i dziadek

STANISŁAW DYONIAK

emeryt MPK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE

WNUKI I RODZINA

Poznań, ul. Długa 4 m. 32. 465372g

† Dnia 12 kwietnia 1969 r. zmarł po długich cierpieniach, nasz ukochany, mąż, ojciec, teść i dziadek

MARIAN BAJEROWICZ

emeryt PKP

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w środę, dnia 16 bm. o godz. 9 w kościele parafialnym na Górczynie. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.30 na Górczynie.

o czym zawiadamiają

ZONA I DZIECI

Poznań, Głogowska 181B m. 2. 468052g

† Dnia 12 kwietnia 1969 r. zmarł nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

EDWARD KACZMARESKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, ul. Walki Młodych 11. 465962g

† Dnia 12 IV. 1969 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój ukochany mąż, nasz najlepszy tatuś, mój najdroższy syn, przeżywszy lat 44, śp.

KRZYSZTOF GLABISZ

ordynator Oddziału Laryngologii Szpitala Miejskiego w Wałbrzychu

W nieutulonym żalu pogrążeni

ZONA, SYNOWIE I MATKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 14.15 w Poznaniu na cmentarzu junikowskim.

Wałbrzych, Poznań. 465812g

W dniu 13 kwietnia 1969 r. zmarł nagle, najukochańszy mąż, ojciec, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

JÓZEF KASPERSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA I DZIECI I RODZINA

Poznań, Al. Marcinkowskiego 24 m. 37. 466282g

Dnia 13 kwietnia 1969 r. zmarł po ciężkiej chorobie, w wieku 73 lat, opatrzony Sakramentami św., najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier, wujek

WIKTOR LADWIG

emerytowany str. ogniomistrz ZNTK, odznaczony Medalem 10-lecia, Odznaką Przemysłu Kolejowego

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

ZONA I RODZINA

Poznań, Chłapowskiego 3 m. 24. 466442g

Dnia 13 kwietnia 1969 r. odszedł od nas niespodziewanie nasz długoletni pracownik

JÓZEF KASPERSKI

kierownik Zakładu Ślusarskiego i Stolarskiego przeżywszy lat 49.

W Zmarłym straciłszy oddaną, cenioną i sumienną pracowniczkę oraz nieodżałowaną koleżkę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 kwietnia 1969 r. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

Zonie i Rodzinie Zmarłego

składamy tą drogą

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

RADA ZAKŁADOWA — RADA ROBOTNICZA

DYREKCJA — WSPÓŁPRACOWNICY

Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4 w Poznaniu. K2662

† Dnia 12 kwietnia 1969 r. zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza niezapomniana matka, babunia, i prababunia, przeżywszy 80 lat

WIKTORIA KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Starolecie.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Poznań, ul. Włókna 11. 465962g

